

Ostatnie pożegnanie

[Sad]

autor: Midday Shine

Gdziekolwiek spojrzę – czerni. Czarne flagi, czarne zasłony w oknach, czarne wstęgi na jej portretach. Jak to się w ogóle stało? Była taka silna, taka odporna, знаła tyle czarów...

A jednak oto leży – zimna, sztywna i już na wieki uśmiechnięta – w tonącej w kwiatach trumnie. Między skrzyżowanymi kopytami trzyma swój róg, złamany w tej ostatniej, desperackiej walce. Oddała życie, żeby ocalić moje... ale gdyby zjawiała się minutę później, pewnie to ona musiałaby pochować mnie. Czy cierpiałaby tak, jak ja teraz? Zapewne. Nigdy tego nie powiedziała, ale teraz wiem, że bardzo mnie kochała.

Już czas. Grabarze zamykają kryptę.

Żegnaj, Celestio... mamó Celestio.